NEWSROOM

Australian Open 2025. Iga Świątek zagra o ćwierćfinał w Melbourne

maciej · 18 stycznia, 2025



Wiceliderka rankingu WTA Iga Świątek jest ostatnią Polką, jak pozostała w wielkoszlemowym Australian Open. W sobotę wygrała trzeci mecz na twardych kortach w Melbourne Park, pokonując bez straty seta Brytyjkę Emmę Raducanu 6:1, 6:0, w ciągu zaledwie 71 minut. Spotkanie dwóch byłych mistrzyń nowojorskiego US Open nie zachwyciło i nie zaspokoiło oczekiwań rysowanych przez media w przedmeczowych zapowiedziach, głównie za sprawą niekwestionowanej nawet przez chwilę przewagi Polki.

Był to drugi występ Świątek w tegorocznej edycji na Rod Laver Arena, czyli korcie centralnym w Melbourne Park. Organizatorzy wyznaczyli na nim również wcześniej jej czwartkowy pojedynek w drugiej rundzie,. Po nim, w telewizyjnym wywiadzie wspominała, że musiała się na początku trochę przyzwyczaić do innej areny rywalizacji. Dwa dni później jednak bez najmniejszych problemów się odnalazła i błyskawicznie weszła w mecz.

Rozpoczęła walkę z Raducanu na najwyższych obrotach, utrzymując serwis bez straty punktu. W sumie wygrała pięć pierwszych wymian, bo w drugim gemie odskoczyła od razu na 30-0, a przy 40-15 miała do dyspozycji już dwa „break pointy”. Jednak nie udało jej się podwyższyć prowadzenia na 2:0, więc na tablicy wyświetlił się wynik 1:1.

To jednak w żaden sposób nie zdekoncentrowało Świątek, która pewnie wyszła na 2:1, utrzymując podanie do 15 i po chwili znowu miała w ręku dwie szanse na przełamanie rywalki. Wykorzystała tę drugą, a czwartą z wypracowanych tego dnia, co wyraźnie osłabiło morale Emmy, mistrzyni wielkoszlemowego US Open z 2021 roku i byłej 10. tenisistki świata (w 2022 r.).



Iga Swiątek wręcz zdemolowała Emmę Raducanu w trzeciej rundzie Australian Open 2025. Fot. @x.com/@WTA

Raducanu wciąż nie radziła sobie zupełnie z nabierającą pewności z każdym punktem Polką w jej gemach serwisowych. Ta znowu na sucho powiększyła swoją przewagę na 4:1, a potem przy piątej okazji w spotkaniu zapisała na swoim koncie trzeciego „breaka” wyraźnie dominując na korcie.

Po 32 minutach stanęła w obliczu rozstrzygnięcia losów pierwszej partii i wygrała ją przy pierwszym setbolu 6:1, robiąc pierwszy duży krok w drodze do 1/8 finału pierwszego w tym roku turnieju zaliczanego do Wielkiego Szlema.

Zajmująca obecnie 61. miejsce na świecie Brytyjka starała się nie poddawać w coraz bardziej beznadziejnej sytuacji dla niej. W gemie otwierającym drugą odsłonę meczu znowu znalazła się w poważnych tarapatach, gdy przy jej podaniu zrobiło się 15-40. Obroniła dwa kolejne „break pointy”, a zaraz po nich trzykrotnie miała do dyspozycji przewagę. Jednak nie zamieniła jej na prowadzenie. Zaraz po tym, przy czwartej okazji, straciła serwis.

Był to Szósty z rzędu wygrany gem przez Świątek w sobotę, a to był zaledwie półmetek serii 11 zdobytych kolejno przez nią gemów od stanu 1:1 w pierwszej partii. Chociaż w tej części pojedynku, nawet przy jej serwisie, było nieco więcej walki, niż w pierwszym secie.

To jednak nie miało wpływu na rozwój wydarzeń na Rod Laver Arena, na którym druga obecnie tenisistka świata panowała niepodzielnie, nie dając tego dnia rywalce ani jednej szansy na przełamanie własnego podania.



W trzech meczach w Melbourne Iga Świątek nie straciła seta, czy tak samo będzie w czwartym? Fot. @x.com/@WTA



W trzecim i piątym gemie Polka sama wypracowywała po dwa „break pointy”, zanim konsekwentnie podwyższała prowadzenie. Przy stanie 6:0 i 40-30 wykorzystała pierwszego meczbola, po zaledwie godzinie i 11 minutach mało emocjonującego i bardzo jednostronnego widowiska

Było to czwarte ich spotkanie w Tourze i czwarty raz zwycięsko z tej konfrontacji nie tracąc nawet seta wyszła Świątek, podobnie jak to było dwukrotnie na ziemnej nawierzchni w imprezie WTA 500 w Stuttgarcie, w 2022 i 2024 roku, a także w 2024 roku na twardym korcie w turnieju WTA 1000 w Indian Wells.

Iga ma imponujący bilans pojedynków również z pięcioma innymi zawodniczkami, które w ostatnich sezonach zdobyły po jednym tytule wielkoszlemowym w karierze, czyli tzw. „One Slam Wonders”. W przypadku Czeszki Markety Vondrousovej wynosi on 4-0, z Amerykankami Sofią Kenin i Sloane Stephens po 3-0, Dunką polskiego pochodzenia Caroline Wozniacki 2-0 oraz tenisistki z USA Coco Gauff aż 11-3.

Tylko wobec dwóch jest on niekorzystny, a chodzi o Łotyszkę Jelenę Ostapenko 0-4 oraz Kazaszkę Jelenę Rybakinę 3-4. Jednak na żadna z nich nie trafi w czwartej rundzie.



Czy zgadzacie się z tezą, że „polski tenis ma twarz kobiety” jaką postawiliśmy w najnowszym numerze „TENIS MAGAZYNU”?

W poniedziałek powalczy za to o miejsce w ćwierćfinale Australian Open z lepszą zawodniczką w toczącej się właśnie rywalizacji Rumunki Jaqueline Cristian z Niemka Evą Lys, jedną ze zwyciężczyń trzyetapowych eliminacji, rozstrzygniętych w ubiegłym tygodniu w Melbourne.

W nich, w kobiecej drabince świetnie spisała się Maja Chwalińska (LOTTO PZT Team/BKT Advantage Bielsko-Biała), która po trzech zwycięskich pojedynkach dołączyła w głównej drabince do trzech pozostałych Polek. W niej przegrała pierwszy mecz, podobnie jak Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań), natomiast

Magdalena Fręch (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom) dotarła Australian Open 2025 do drugiej rundy.



Poznajcie bliżej Magdalenę Fręch i Magdę Linette dzięki wywiadom dla „TENIS MAGAZYNU”, które znajdziecie w specjalnym dodatku „CZAS POLSKIEGO TENISA”. Już w sprzedaży!.

Wśród mężczyzn udanie przeszedł kwalifikacje Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team/Mera Warszawa), ale także odpadł potem w pierwszej rundzie. W drugiej jego los podzielił Hubert Hurkacz, rozstawiony w imprezie z numerem 18.

Lektura na zimowe wieczory

A my przypominamy, że do salonów EMPiK najnowsze wydanie „TENIS MAGAZYNU” (Nr 45. Zima 2024-25). Elektroniczną i papierową wersję można nabywać na: https://sklep.tenismagazyn.pl/

Tomasz Dobiecki

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/australian-open-2025-iga-swiatek-zagra-o-cwiercfinal-w-melbourne/